

URSZULA DUDZIAK

KORZYSTANIE Z INTERNETU – ASPEKT PASTORALNY ZAGROŻENIA I ZAPOBIEGANIE PATOLOGIOM

Jednym z istotnych problemów rodziny jest degradacja jej członków poprzez rozmaite uzależnienia. Czasem tak niewinne, a nawet pożyteczne, bo służące rozwojowi narzędzie, jakim jest komputer, może stać się przyczyną problemu. Istotna jest więc rozważa i odpowiedzialność w użytkowaniu posiadanego dobra. Na to w przypadku dzieci i młodzieży powinni zwrócić uwagę rodzice. W przypadku dorosłych takich postaw należy od nich samych oczekiwać. Pomocą jednak mogą i powinni być inni członkowie rodziny, aby los osób uważanych za najbliższe nie był nikomu obojętny.

Rozpowszechnienie komputerów i możliwość korzystania z Internetu stanowi wartość, bez której funkcjonowanie byłoby dla współczesnego człowieka niezmiernie trudne. Dla pracowników wielu instytucji funkcjonowanie ich firm bez Internetu byłoby zupełnie niewyobrażalne. Rzeczywistość wirtualna, oprócz rozlicznych walorów, niesie z sobą również zagrożenia. Ich istnienie wymaga zauważenia i podjęcia adekwatnej profilaktyki.

I. WALORY INTERNETU

Dołączenie przez Windows do swego pakietu bezpłatnej przeglądarki Internet Explorer sprawiło, że Internet stał się powszechnie dostępny. Od 1993 r. stale wzrasta liczba jego użytkowników. Na podstawie przeprowadzonych w 2003 przez OBOP badań liczbę użytkowników Internetu w Polsce szacuje się na 10 mln¹. W minionym roku liczba internautów na świecie sięgała

Dr URSZULA DUDZIAK – adiunkt Katedry Opieki Społecznej Paliatywnej i Hospicyjnej w Instytucie Nauk o Rodzinie KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: ududz@kul.lublin.pl ududziak@roger4.net

¹ INTERBUS (2003). TNS OBOP; www.tns-global.pl

600 mln. Zgodnie z przewidywaniami statystyków, w bieżącym roku ma przekroczyć 1 miliard². Dane te wskazują, jak powszechny jest to środek przekazu treści, umożliwiający objęcie swym zasięgiem cały świat. Cele, jakim służy, to: autoprezentacja; nawiązywanie kontaktów społecznych; wymiana myśli poprzez rozmowę z konkretną osobą lub uczestniczenie w grupach dyskusyjnych; zdobywanie informacji i szybkie jej przesyłanie już nie tylko w postaci tekstu, ale także obrazu i dźwięku; edukacja poprzez łatwy dostęp do materiałów naukowych; prowadzenie wykładów i konferencji; dokonywanie zakupów bez konieczności wychodzenia z domu; rozrywka.

Komputer usprawnił komunikację, kształcenie się, pracę, usługi i wypoczynek wielu ludzi. Ogromny zasięg, szybkość transferu, wielość form medialnych to niezaprzeczalne zalety Internetu. Program Internet Explorer zapewnia zachowanie prywatności i ochrony informacji osobistych. W najnowszej wersji podjęto wiele unowocześnionych działań technologicznych dla zwiększenia elastyczności i niezawodności korzystania z programu. Nowatorskie funkcje, zgodnie z informacjami zawartymi na stronie głównej Microsoft, pozwalają maksymalnie zindywidualizować swój sposób korzystania z sieci³. Tworzenie przez firmy oferujące usługi dostępu do sieci tzw. stałych łącz, tańszych niż korzystanie z połączeń modemowych, to kolejna zaleta zwiększająca grono użytkowników Internetu. Podłączenie do sieci daje poczucie przynależności do wielkiej, wirtualnej wspólnoty, umożliwiającej kontakty z ludźmi podobnymi do siebie.

II. ZAGROŻENIA

Obiektywna analiza zjawiska skłania także do zwrócenia uwagi na jego mankamenty. Internet niesie z sobą poważne „ryzyko zetknięcia się z treściami obraźliwymi lub dosadnymi”⁴. Należą do nich: treści pornograficzne; zawierające przemoc; zachęcające do zachowań destrukcyjnych (jak samookaleczenia, używanie narkotyków, samobójstwa – wraz ze szczegółową instrukcją ich wykonania); szerzące nagabywania czynione przez ludzi o złych

² Global Internet Statistic (2002), Global Reach 2002; www.glreach.com

³ www.microsoft.com/windows/ie._intl/pl

⁴ I. R. B e r s o n, *Cyberofiary: psychospołeczne konsekwencje wykorzystywania młodzieży za pośrednictwem Internetu*; www.dzieckowsieci.pl

zamiarach (werbunek do sekt, molestowanie seksualne, uprowadzenia dzieci); zawierające nieuczciwy marketing.

Wiele tych stron pojawia się nieoczekiwanie, a ich otwarcie następuje w sposób niezamierzony przez użytkownika Internetu. W ten sposób niemal wszyscy są narażeni na oglądanie niechcianych przez siebie materiałów i reklamowanych treści. W sieci internetowej może również mieć miejsce naruszanie prywatności i pozyskiwanie danych personalnych dokonywane w różnych, często niegodziwych celach. Dotyczy to łatwowiernych i bezbronnych dzieci, szczególnie narażonych na przestępcze działanie zarówno nieuczciwych osób, jak i różnego typu dewiantów. Zdaniem M. J. Bersona zachowanie nastolatków w Internecie bywa często dalekie od *savoir vivre'u*. „Główną aktywnością uczniów jest wzajemne dokuczanie sobie, słowna agresja lub rozmowy na tematy seksualne. W e-mailach i na chatach, gdzie respondenci spędzają najwięcej czasu *on line*, nastolatki obrażają się wzajemnie, wymieniają wulgarne dowcipy o tematyce seksualnej, podważają nawzajem swe opinie. Zdarza się, że jest im obojętne, czy osoba, z którą flirtują, jest dorosła, czy niepełnoletnia. Traktują wszystko na niby, często udając, że są starsi, mądrzejsi, silniejsi, mają większe powodzenie i są bardziej doświadczeni niż w realnym życiu. Dziewczęta udają chłopców, chłopcy udają dziewczęta. W końcu „komputer nie widzi, że się czerwienisz, kiedy wkraczasz w świat fantazji, gdzie niewinątko mogą być seksowne, grzeczne dzieci mogą przestać być grzeczne, a nawet najbardziej potulne mogą kłąć nie gorzej niż stare wygi”⁵.

Kolejny poważny problem związany z Internetem to uzależnienie. Zgodnie z definicją formułowaną przez Cz. Cekierę uzależnienie to proces lub stan zależności fizycznej, psychicznej, a niekiedy także społecznej danej jednostki⁶. Uzależnienie wiąże się z silnym, nieodpartym przyzwyczajeniem do zażywania środków lub wykonywania pewnych czynności umożliwiających doświadczanie określonych przeżyć. Uzależnienie od Internetu ma kilka postaci. Może wiązać się z nagłą, nie dającą się niczym zastąpić potrzebą zyskiwania informacji, jak i nawiązywania nowych znajomości oraz rozmów za pośrednictwem programu chat. Socjomania internetowa, czyli uzależnienie od internetowych kontaktów społecznych, może współtowarzyszyć lub prowa-

⁵ M. J. B e r s o n, *The Computer Can't See You Blush*, "Kappa Delta Pi Record", 2000, nr 36, s. 157-162.

⁶ Cz. C e k i e r a, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1993.

dzić do erotomanii stymulowanej i uzewnętrznianej poprzez czat erotyczny i randkowy. „Czynność uzależniająca niesie człowiekowi odczucie przyjemności, zawęża świadomość, koncentruje na sobie uwagę, skłania do ponawiania z nią kontaktu, poświęcania coraz większej ilości czasu, zwiększania dawki. Sprawia, że życie bez tego wydaje się nie do zniesienia, sprawia ból i wywołuje potrzebę powrotu do doświadczanych satysfakcji za wszelką cenę”⁷. Sygnałem ostrzegawczym jest stałe wydłużanie czasu spędzanego przed komputerem i traktowanie Internetu jako satysfakcjonującej i dającej odprężenie ucieczki od rzeczywistości.

Symptomy uzależnienia są następujące: spędzanie w sieci internetowej coraz większej ilości czasu kosztem obowiązków rodzinnych, szkolnych, zawodowych; przewaga kontaktów wirtualnych nad rzeczywistymi, zaniedbywanie dotychczasowych przyjaciół prowadzące do ich utraty; rozdrażnienie i agresja w sytuacji braku możliwości korzystania z komputera; konflikty związane z użytkowaniem komputera; oszukiwanie siebie i innych odnośnie do czasu poświęcanego komputerowi; przymus wchodzenia na określone strony internetowe, łamanie dawanych sobie obietnic i postanowień.

Komputer bywa porównywany do „elektronicznego LSD”, ponieważ wywołuje zaburzenia podobne do tych, jakie powodują inne środki psychoaktywne⁸. Przebywanie w Internecie może dla uzależnionych stać się najważniejszą sprawą w życiu. Potrafi ona zaabsorbować do tego stopnia, że nawet naturalne potrzeby fizjologiczne, jak spanie, jedzenie czy wydalanie, traktowane są jako uciążliwa przeszkoda.

III. UZALEŻNIENIE OD CZATA

Kontakt z różnymi osobami za pośrednictwem czata, a także komunikacja synchroniczna w tzw. pokojach rozmów stwarza możliwość porozumienia, przewyciężenia odległości, dzielącej ludzi izolacji, wymianę myśli, doznanie pozytywnego wzmocnienia w relacji z podobnymi sobie. Może jednak być swoistą formą kompensacji braku rzeczywistych relacji interpersonalnych. Tworzenie więzi wirtualnych wydaje się internautom znacznie wygodniejsze i łatwiejsze. Są one bowiem dostosowywane do własnych potrzeb, inicjowane

⁷ U. D u d z i a k, *Człowiek uzależniony: rodzaje i skutki uzależnień, motywy pomocy*, [w:] *Środowiska specjalnej troski*, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 183.

⁸ J. B o r o ó n, T. Z y s s, *Komputerowy świat iluzji*, „Charaktery”, 1998, nr 2, s. 24-26.

i przerywane w każdej chwili, dające „możliwość ukrycia własnej tożsamości i wykreowania wymarzonego obrazu siebie”⁹. Poczucie bliskości z innymi „czatownikami” okazuje się jednak złudne, każdy bowiem nadal pozostaje sam. Sieć internetowa bywa nazywana „ponowoczesną formą alienacji”¹⁰. Przy patologicznym lub nadmiernym korzystaniu z Internetu, mimo zwiększania liczby kontaktów *on line*, alienacja może się pogłębiać, powodując wzrost osamotnienia i stanów depresyjnych, aż do desocjalizacji jednostki¹¹. Poważnym problemem jest tzw. internetowe życie erotyczne. Erotyczne strony internetowe są często odwiedzane zarówno w domach, jak i w pracy. Sięganie do pornografii może powodować liczne zaburzenia, takie jak reifikacja i parcjalizacja człowieka, zwulgaryzowanie seksualności, sprymitywizowanie i wypaczenie więzi seksualnej, tendencja do odtwarzania pornograficznych wzorców i nakłanianie innych do takich zachowań, potrzeba coraz silniejszych bodźców dla uzyskania satysfakcji seksualnej, amoralność, rozwiązłość seksualna, egoizm, agresja i przemoc, a nawet przestępczość seksualna w postaci gwałtów bądź handlu „żywym towarem”¹².

Specyficzną formę uzależnienia wywołują tzw. czaty erotyczne i randkowe. Wirtualne kontakty erotyczne powodują zniewolenie, z którego trudno się wyzwolić. Czat potęguje nieuporządkowane, narkotyczne przeżywanie własnej seksualności i uzależnienie od zmysłowości, które wymaga leczenia. Za poważne ostrzeżenie przed mogącym rozwinąć się uzależnieniem, a nawet za symptom już istniejącego uzależnienia, należy uznać:

- wchodzenie na czat wbrew danym sobie obietnicom i postanowieniom, wbrew chęciom i planom, niejako „samoczynnie”, uparcie, nawykowo;
- szukanie flirtu z innymi „czatownikami”, mimo odczuwanego po skończonej sesji poczucia winy i wyrzutów sumienia swego „rozbicia”, „kaca moralnego”;
- powracanie do rozmów na czacie, mimo doświadczanych upokorzeń, kłopotów rodzinnych, zawodowych, zdrowotnych, mimo pojawiającej się świadomo-

⁹ A. D r a g u ł a, *Czy istnieje uzależnienie od internetu?*, [w:] *Środowiska specjalnej troski*, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 195.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Ph. B r e t o n, *Le cult d'Internet. Une menace pour le lien social*, Paris 2000, s. 122-123.

¹² U. D u d z i a k, *Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli*, Częstochowa 2002, s. 108-115.

mości postępującego odrealnienia, ucieczki od rzeczywistości, zamykania się w kręgu niebezpiecznej iluzji;

– folgowanie własnej słabości i samooszukiwanie się co do ilości czasu poświęcanego na te rozmowy czy rzeczywistego celu (próby fałszywego usprawiedliwiania się przed samym sobą, że to tylko krótkotrwałe zaspokojenie własnej ciekawości, gdy w rzeczywistości chodzi o przeżycie podniecenia, silnych odczuć zmysłowych, a nawet nawiązanie kontaktu seksualnego znajdującego swe urzeczywistnienie w świecie realnym).

Już sam fakt spędzania coraz to większej ilości czasu na bezproduktywnych pogawędkach, ze szkodą dla swych obowiązków, relacji z innymi, a nawet własnego zdrowia, jest niebezpiecznym nałogiem. Uzależnienie jeszcze się potęguje, gdy podejmowane tematy coraz wyraźniej dotyczą sfery seksualnej. Ma wtedy miejsce swoiste nałożenie się sieciorholizmu i seksoholizmu. Wydaje się, że oba uzależnienia indukują się i wzmacniają wzajemnie, dlatego wyzwolenie się z nich jest niebywale trudne. Wielu osobom czat jawi się jako wybawiciel zaspokajający niespełnione potrzeby, takie jak łatwe nawiązanie kontaktu, zajęcie czasu, wypełnienie myśli, zabawa, odprężenie, pobudzenie seksualne, wirtualny flirt i nadzieja na autentyczne spotkanie. Docenianą wartością jest to, że w Internecie „możliwa jest całkowita anonimowość, która dodaje jakiegoś «smaczku», pozwala oderwać się od szarej rzeczywistości” (Tomek, l. 29)¹³. Na stronie internetowej www.mateusz.pl można odnaleźć wypowiedzi osób, które doświadczyły uzależnienia od erotycznego czatu. Ujawniają one kolejne etapy uzależnienia, jego zniewalającą siłę, całkowitą bezsilność osoby uzależnionej i konieczność pomocy w zerwaniu z nałogiem.

Osoby uzależnione podkreślają, że na początku nic nie wskazywało na tak poważne zagrożenie. Nikt też nie zdawał sobie sprawy z tego, że popadnie w nałóg, że właśnie jemu może się to przydarzyć. „Wszystko zaczęło się bardzo niewinnie – zainstalowałem sobie Gadu-Gadu [...] był to tani sposób komunikowania się” (XYZ)¹⁴. „Był to jakiś nowy bodziec, coś, co – przynajmniej na początku – wyglądało bardziej niewinnie od pornografii, w którą wcześniej wchodziłem bardzo często” (Tomek, l. 29). „Już kilka lat temu zaczęłam zaglądać na chat, ale to było całkiem normalne i niewinne” (Jadwiga, l. 20). Z biegiem czasu intensywność rozmów wzrastała, a ich tematyka zaczęła zawężać się do zagadnień coraz bardziej wykraczających

¹³ www.mateusz.pl

¹⁴ Tamże.

poza uznawane normy moralne. „Rozmowa była niewinna, choć rodziło się już we mnie podniecenie [to] w jakiś dziwny sposób przeobraziło się we wspólne flirtowanie, opowiadanie o seksualnych preferencjach, namiętne nakręcanie się. [...] przełamalem w sobie jakąś barierę wstydu [...]. Potem ruszyła lawina. Coraz częściej wchodziłem na czat, szukając podobnych znajomości, podniecające było pozostawanie w wirtualnej rzeczywistości bez żadnych zobowiązań, bez kompleksów. Podobny scenariusz powtarzał się wielokrotnie, prowadząc do często wielogodzinnych sesji rosnącego podniecenia [...]. Odkryłem, że tym, co mnie tak pociąga, jest ciekawość, chęć «poznania» jeszcze kogoś, «poświntuszenia» z kimś nowym” (Tomek, l. 29). Nie tylko tematyka z osobistej i intymnej stawała się coraz bardziej bezwstydną, ale i czas poświęcany na te rozmowy rozrastał się coraz bardziej. Całonocne sesje bez chwili snu wywoływały silne zmęczenie fizyczne, ale też „**udręczenie** spowodowane tym, że robię coś, co mnie rozdziera” (Tomek, l. 29).

Schemat uzależnienia powtarza się we wszystkich relacjach: niewinne początki, wraz z poczuciem skrępowania i wstydu przy pierwszych kontaktach z erotycznym czatem, narastające zaangażowanie w uzależniającą czynność, wyrażające się w coraz większej ilości czasu poświęcanego temu zajęciu i eskalacją bezwstydných treści, aż do zupełnej niemożliwości zaprzestania tego typu rozmów. „Pierwsze rozmowy budziły we mnie skrępowanie – wprowadzenie konwersacji na tory erotyczne dokonywało się początkowo z dużymi oporami. Odkryłem jednak z czasem, że hasło – *poświntuszmy?* – nie budziło oburzenia ani niesmaku z drugiej strony. Ruszyła lawina wyobraźni – interaktywny sex bez żadnych ograniczeń” (Marek, l. 30). Charakterystyczna też była kolejność: „Rozmowa na chacie miała swoje etapy: zagajenie, udawanie błyskotliwego mężczyzny, wymiana zdjęć, wirtualny seks, wymiana telefonów i oferta spotkania” (Marek, l. 30). Zawarte w Internecie znajomości niejednokrotnie przeradzają się w wirtualne orgie, a po jakimś czasie przenoszą na telefoniczne łącza: „Mogłem zadzwonić w każdej chwili, ruszając lawinę zmysłowości” (Marek, l. 30). Kolejnym etapem jest umówienie się na kontynuację seksu w rzeczywistości, czyli w tzw. realu.

Schemat chorego zachowania można przedstawić jako: uleganie własnej słabości; usprawiedliwianie jej; pozwolenie sobie „na małą sesję chodzenia po granicy” wcześniej dopuszczalnej normy; naiwne przekonanie, że potrafi się zatrzymać w określonej chwili; stałe przekraczanie granic.

Wypowiedzi uzależnionych wskazują na nieodparte pragnienie wchodzenia na strony czatu, mimo poczucia udręczenia i poniżenia odczuwanego po zakończeniu sesji. Mimo świadomości fizycznego, psychicznego i moralnego samoniszczenia, chat erotyczny stawał się dla nich obsesją, której trudno było się oprzeć. „Za każdym razem stawałem się łupem nieprzytomnego nastawienia na nowe doświadczenia seksualne” (Marek, l. 30). Wewnętrzna szamotania pchała z jednej skrajności w drugą: to głos rozsądku sprzeciwiał się tego typu zachowaniom, rodząc bolesne poczucie winy, to znów tęsknota za ciekawymi, atrakcyjnymi i podniecającymi doznaniem wywoływała nie do wytrzymania cierpienie. Przymus otwierania określonych stron internetowych zakłócał normalne życie. „Gdy o trzeciej, czwartej nad ranem kładłem się spać, czułem się wykończony i skacowany moralnie. Po przebudzeniu było jeszcze gorzej. Dzień mijał w podświadomym oczekiwaniu na wieczór, kiedy to znów będę mógł wyruszyć w barwną wędrówkę ścieżkami wirtualnego seksu. Jakaś część mnie buntowała się przeciw tym eskapadom i krzyczała, ale stan haju, zamroczenia i zmęczenia wywołanego niedospaniem skutecznie tłumił ten głos” (Marek, l. 30).

Uzależnienie powodowało coraz wyraźniejsze, negatywne skutki. „Przez te wizyty na chacie często chodziłam całe dnie półprzytomna, z nadmiernie rozbudzonymi pragnieniami i pożądaniem. Przestałam panować nad myślami i nad wyobraźnią, zaczęłam snuć coraz śmielsze plany i kilka razy otarłam się o ich realizację. Widziałam, z jaką prędkością przekraczam własne granice (granice przekonań i własnej godności) na chacie. Działo się to z nieprawdopodobną prędkością i łatwością” – relacjonuje Jadwiga. Gdy człowiek ulega własnej słabości, przeżywa prawdziwe katusze. Mężczyzna ukrywający się pod pseudonimem XYZ opisał je następująco: „To uczucie jest nie do opisanie – zasłona spada, zaczyna dochodzić do człowieka totalna porażka, jaką poniósł. Myślałem o samobójstwie i innych takich rzeczach”. Niektórym może się wydawać niezrozumiałe, dlaczego uzależnieni nie odrzucają tego, co ich niszczy, dlaczego wciąż wracają do sytuacji, która wymyka im się spod kontroli, pozwalając jej całkowicie panować nad sobą. Taki jest właśnie mechanizm uzależnienia. Wiele osób niejednokrotnie podejmowało wysiłki abstynencji, ale próby zerwania z nałogiem nie przynosiły rezultatu. „Próbowałam skończyć z tym, po każdej porażce podejmując postanowienie, że to już był ostatni raz. Bezskutecznie. Może trochę rzadziej, ale wciąż powtarzał się ten sam scenariusz” (Tomek, l. 29). „Postanowiłam, że nie będę wchodzić na chat. Ale nic z tego nie wyszło. Wiele razy zaglądałam na strony z odnośnikami do chatów, mówiąc sobie, że szukam jakichś informacji

(oczywiście w tle wiedząc, po co tam zaglądam) – i wchodziłam; czasem mówiłam sobie «tylko tam zajrzę zobaczyć, czy nie ma kogoś znajomego, lub tylko zobaczę, ile jest osób» – i wchodziłam; czasem też robiłam cokolwiek innego na komputerze i strona z chatem «sama» się otwierała, «nie wiadomo kiedy». Nie dawałam sobie też rady z myślami i wyobraźnią. Takie jazdy napędzających się myśli i napięcia zaczęły się pojawiać coraz częściej. Często w ciągu minuty potrafiły roznieść w pył moje postanowienia, zasady, stawałam się zupełnie innym człowiekiem” (Jadwiga, l. 20). Podobne było doświadczenie Marka: „Wiele razy obiecywałem sobie, że już koniec z czatem, po czym pod byle pretekstem wchodziłem tam: miałem pomysł na nowy nick lub strategię zachowania się na czacie. Zawsze kończyło się to popłynięciem na fali pożądania”. Stan ten jest zgodny z definicją uzależnienia określanego jako systematyczne i niekontrolowane przyjmowanie środka, od którego dana osoba się uzależniła¹⁵.

W problematyce uzależnień znane jest zjawisko zwiększającej się tolerancji. „Człowiek uzależniony – jak pisze Cz. Cekiera – aby uzyskać te same efekty (odurzenia się, upicia, stanu euforii), zmuszony jest przyjmować coraz większe dawki”¹⁶. Podobnie jest w przypadku uzależnienia od erotycznych rozmów. Ich ilość, częstotliwość się nasila, a czas im poświęcany wzrasta. Poza tym uwidacznia się tendencja przechodzenia od słów do czynów. Erotyczne rozmowy prowokują do podjęcia rzeczywistych spotkań umożliwiających odbywanie faktycznych stosunków seksualnych. „Coraz bardziej rosła we mnie ciekawość, jak wygląda ta osoba, i z biegiem czasu ciekawość ta przerodziła się w pragnienie spotkania się [...] byłem już tak zaślepiony, że mimo iż [przyjaciel] ostrzegał mnie, że zna osobiście już kilka nieszczęśliwych przypadków zdrad małżeńskich zainicjowanych znajomością internetową, nie docierało to do mnie” – pisze mężczyzna przedstawiający się jako XYZ. Podobnie brzmi relacja Marka: „Znów godziny spędzane na czacie. Ogarnęła mnie obsesyjna myśl, że być może spotkanie jednak jest możliwe – że wirtualną sesję da się skonsumentować naprawdę [...]. Po jednej z takich rozmów propozycja została podjęta. Wsiadłem w samochód i pojechałem na umówione miejsce. Byłem przerażony i podekscytowany, widząc, że w umówionym miejscu czeka w swoim samochodzie atrakcyjna dziewczyna – mężatka, w trakcie rozwodu (tak przynajmniej twierdziła). Pojechaliśmy do lasu [...]. Dwie czatowe znajomości doprowadziły do umówienia się i spotkania.

¹⁵ Dz. cyt., s. 16.

¹⁶ Tamże, s. 17.

[...] Podobna sytuacja powtórzyła się jakiś czas potem: po namiętym wirtualnym seksie doszliśmy z moją czatową partnerką, że możemy to spotkanie dokończyć na żywo. Przyjechałem do biura, w którym pracowała po godzinach. Sympatyczna dziewczyna, rozochocona naszym namiętym spotkaniem w wirtualnym świecie. Od razu, niemal bez słów, przeszliśmy do czynu. Zaczęliśmy współżycie, z którego po chwili ja się wycofałem”.

Opisane sytuacje wskazują, w jaki sposób gadu-gadu lub erotyczny czat stwarzają okazję do rozwiązłości seksualnej i zdrad małżeńskich. Mówiąc o zdradach, należy dokonać podziału na zdrady w aspekcie fizycznym i psychicznym. Z tej racji niewiernością małżeńską nazywa się nie tylko fakt odbycia pozamałżeńskiego współżycia seksualnego, ale także cudzołożne myśli i rozmowy, które Internet umożliwia. Autor *Listu do Efezjan* przestrzega: „o nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości [...] niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest niestosowne” (Ef 5,3).

IV. LECZENIE UZALEŻNIENIA

Wychodzenie z nałogu wymaga przyznania się przed samym sobą i wyznania przed kimś swojego problemu. Jedna z osób wyraziła tę świadomość następująco: „Jest we mnie obszar choroby: prawdziwej i wyniszczającej choroby, działającej z taką samą siłą i żelazną konsekwencją, jak wcześniej zdiagnozowany alkoholizm” (Marek, l. 30). Inna twierdziła: „W końcu musiałam uznać, że nie potrafię nad tym panować, że jest w tym coś nie-normalnego. Zdałam sobie sprawę, do czego to prowadzi – że wciąż chce się więcej i nie ma w tym końca...” (Jadwiga, l. 20). Kolejny etap to uznanie swej bezradności wobec nałogu i gotowość skorzystania z pomocy. Dla jednych pomocna okazuje się szczerza rozmowa z przyjacielem, innym wsparcie niesie narzeczona lub żona, jeszcze inni poszerzają własną świadomość o materiały dotyczące uzależnień lub świadectwa uzależnionych. Niektórzy korzystają ze wsparcia grup terapeutycznych, takich jak utworzona na wzór AA grupa Anonimowych Erotomanów. Uzależnionemu potrzebne jest pełne uzdrowienie – zarówno ciała, psychiki, jak i ducha. Z wielu świadectw wynika, że w ludzkiej słabości woli rzeczywistą pomocą było otwarcie się na uzdrawiającą moc Chrystusa. Uznający swoją słabość człowiek, oprócz prośby o wsparcie innych ludzi, powinien skierować także swą prośbę o

pomoc do Boga. W przypadku katolika istnieje jeszcze szczególnie cenna wartość, jak umocnienie łaską sakramentalną. Ma to ogromne znaczenie w zachowaniu wstrzemięźliwości, dając wsparcie w tym, by nie wracać do nałogu. Świadczą o tym słowa Tomka: „Skapitulowałem, wiem, że nie jestem w stanie wyjść sam z tego bagna, w które tak lekkomyślnie, stopniowo, wpadłem. Ale wiem, że to jest możliwe, bo bezradny, oddałem się Bogu”. Marek ujął swoje doświadczenie następująco: „Uczciwe nazwanie problemu, ogłoszenie swojej bezradności i gotowość skorzystania z pomocy Boga miłości oraz innych ludzi noszących podobne znamię okazało się potężną energią: wypchnęła mnie ona z «podwodnego świata» na powierzchnię”. Mężczyzna, którego kontakt na gadu-gadu doprowadził do zdrady małżeńskiej, napisał: „Na szczęście jest ktoś, kto nie brzydzi się tak zepsutymi i zakłamanymi grzesznikami jak ja. Uratował mnie Sakrament Pojednania. Jednak rana trwa do dziś – choć już minął rok czasu...”. Fakt popadnięcia w uzależnienie, które przy najmniejszej sposobności może się ujawnić z nową siłą, wymaga zdecydowanych postanowień, o których warto zakomunikować innym, a także działań mających na celu radykalne odcięcie się od środka uzależniającego. Może to być: wykasowanie kontaktów w gadu-gadu, zamknięcie dostępu do pornograficznych stron, rezygnacja z otwierania czatu. Tak uczyniła Jadwiga: „zlikwidowałam fikcyjne konta e-mail, omijam strony, na których są chaty (niestety nie udało się zablokować do nich dostępu w moim komputerze). Nie było łatwo. Przez jakiś czas w ogóle nie mogłem się skupić podczas pracy na komputerze, wciąż chcąc zajrzeć na chat, a internet prawie całkiem stracił swój blask. Ale się trzymam tego postanowienia i nie żałuję straty, bo powoli zaczynam odzyskiwać przytomność umysłu i nie czuję już takiego przymusu i bezbronności wobec chęci wejścia tam znowu”.

Osoby, które doświadczyły uzależnienia od erotycznych kontaktów internetowych, powinny mieć ciągle żywą świadomość, że każda zgoda na flirt, każde jego rozpoczęcie będzie uruchamiać siły porywające w coraz głębszą niewolę i iluzję. Konieczna jest decyzja, by nie robić żadnego, nawet najmniejszego kroku w kierunku uzależniających stron czy wirtualnych kontaktów, bowiem pierwszy krok – jak zauważa uzależniony od Internetu Marek – „zawsze skończy się biegiem na oślep w krainę wciągającej iluzji”. Osoby uzależnione muszą zdecydować się na całkowitą rezygnację z kontaktu ze środkami uzależniającymi, ponieważ każda próba dawkowania środka (w tym wypadku – namiętności wywołanych przez flirt internetowy) jest tylko samooszukiwaniem się, a jej podjęcie kończy się klęską. Podobnie

jak w uzależnieniu od alkoholu, zgoda na wypicie jednego kieliszka może doprowadzić do popadnięcia w pijaczy ciąg, tak i osobom uzależnionym od czata, czy gadu-gadu winna towarzyszyć, wyrażona przez jednego z uzależnionych, świadomość, że „«Dając choćby mały kawałek siebie choremu zachowaniu i pragnieniu, zatracę siebie w całości»” (Marek, l. 30).

V. INNE ZAGROŻENIA

Duży poziom anonimowości użytkowników Internetu i słabe mechanizmy kontroli tej formy komunikacji sprzyjają rozwojowi przestępczości internetowej. Do jej szczególnie drastycznych form należą propozycje seksualne składane dzieciom przez pedofili. „Cyberłowcy sięgają do technologii komputerowej, by znaleźć dostęp do dzieci – potencjalnych ofiar wykorzystania [...]. Anonimowość Internetu sprzyja pedofilom i tworzy środowisko, w którym łatwiej wymieniać się treściami pornograficznymi, identyfikować dzieci, które można seksualnie wykorzystywać, wchodzić w interakcje seksualne z młodzieżą oraz uzyskać wsparcie od innych dorosłych o podobnych preferencjach seksualnych¹⁷. Z referowanych przez Ł. Wojtasika badań przeprowadzonych wśród 8991 internautów w wieku 12-17 lat wynika, że „Aż 58% respondentów w ciągu ostatniego roku wciąganych było wbrew swojej woli w rozmowy o charakterze seksualnym. Towarzyszyły temu często: przysyłanie zdjęć pornograficznych (14%), agresja (32%), prośba o przesłanie zdjęcia (66%), propozycja spotkania (69%)”¹⁸. Silna potrzeba doświadczania pozytywnych uczuć i doznawanego zainteresowania oraz duża łatwowierność, naiwność i uległość dzieci sprzyja ich ryzykownym zachowaniom w Internecie. Stanowi to kolejny czynnik ułatwiający przestępczość, mającą swą realizację lub początek w cyberprzestrzeni. Do ryzykownych zachowań należy podawanie przez młodych internautów swoich danych personalnych oraz informacji umożliwiających przestępcy rzeczywisty kontakt. Wyniki wspomnianych badań wykazały, że 87% dzieci podało obcemu swój adres e-mail, 64% – numer telefonu, 42% – adres zamieszkania, 44% przesłało swoje zdjęcie. Zaniedbywanie podstawowych środków bezpieczeństwa przez nieprzewidyujące złych intencji dzieci naraża je na działanie środowisk pedofilskich.

¹⁷ B e r s o n, *Cyberofiary*; www.dzieckowsieci.pl

¹⁸ Ł. W o j t a s i k, *Pedofilia i pornografia w Internecie – zagrożenia dla dzieci*; www.dzieckowsieci.pl

G. Allinich i S. Kreston przestrzegają, że nawiązanie internetowego kontaktu pedofila z ofiarą kończy się niejednokrotnie uprowadzeniem i seksualnym wykorzystywaniem dziecka¹⁹.

Najbardziej zagrożone przez działających w Internecie pedofili są dzieci wyobcowane ze środowiska rodzinnego, odczuwające osamotnienie, niedosyt kontaktów z bliskimi, brak ciepła i miłości, ale także nieświadome potencjalnych niebezpieczeństw i minimalizujące istniejące ryzyko. „Bardziej podatne na uwiedzenie w Internecie mogą być też dzieci przeżywające różnego typu problemy w rodzinie, szkole lub kontaktach z rówieśnikami”²⁰. Zarówno dzieci, jak i ich rodzice nie spodziewają się tego, że można być zagrożonym, będąc we własnym domu. Nieuświadomiany i niedoceniany jest fakt, że poprzez Internet obcy niejako wchodzi do domów, a ich intencje nie zawsze są pozytywne. Mimo niezaprzeczalnych wartości, jakie niesie możliwość porozumiewania się w cyberprzestrzeni, prawdą jest, że „nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie”²¹.

Na podstawie relacji ofiar i sprawców internetowego uwiedzenia wyodrębniono kilka etapów manipulacyjnego „preparowania” cyberofiary. Pierwszym z nich jest nawiązanie kontaktu nie mającego jeszcze seksualnego charakteru. Pedofil stara się wtedy zdobyć zaufanie dziecka i uspić jego czujność. Niejednokrotnie fałszuje własną tożsamość, dając do zrozumienia, że też jest dzieckiem, że ma podobne problemy, bo np. jego rodzice też się rozeszli, stale się kłócą lub ciągle są zapracowani i nieobecni, że czuje się samotny i pokrzywdzony. Chce w ten sposób wzbudzić współczucie, stworzyć poczucie jednomysłności i zrozumienia poprzez podobieństwo sytuacji. Uwodzeniu służy zauważenie niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych dziecka, poświęcanie mu czasu i skoncentrowanej uwagi, budowanie zaufania, oferowanie przyjaźni, przesyłanie zdjęć, prezentacji slajdowych, prezentów, emanowanie osobistym urokiem. Udawana sympatia cyberłowcy usypia jakiegokolwiek podejrzenia ofiary. „Dzięki procesowi tworzenia bliskiej więzi ofiara łatwiej się godzi na propozycje seksualne”²². Podsykana ciekawość dziecka pozwala na stopniowe przemycanie treści pornograficznych. Dokonuje się to powoli, by

¹⁹ G. A l l i n i c h, S. K r e s t o n *Suspect Interview in Computer-facilitated Child Sexual Exploitation Cases*, National Prosecution of Child Abuse Update, 2001, nr 14 (7); [www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update volume number 7/2001.html](http://www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update%20volume%20number%207/2001.html).

²⁰ B e r s o n, *Cyberofiary*.

²¹ www.dzieckowsieci.pl

²² B e r s o n, *Cyberofiary*.

nie zrazić, lecz przekonać i zachęcić, a także – poprzez tzw. politykę małych kroków – uzyskać zaplanowane odwrócenie, stopniowe poczucie wstydu, osłabienie moralnego osądu oraz oswojenie z tematyką seksualną. Dziecko przyzwyczajone do częstych kontaktów z nieznanym zaczyna go traktować jako członka rodziny, zwierza mu się, zawiera sekrety, nie podejrzewa nic złego. Jeżeli na początku pedofil odgrywał również rolę „dziecka”, to po jakimś czasie umiejętnie podstawia mu swego „starszego brata”, który ma kontynuować znajomość²³. Zwabienie ofiary prowadzi do coraz wyraźniejszego realizowania zamierzeń seksualnych, najpierw w kontaktach wirtualnych, a potem w rzeczywistości. Podanie przez dziecko własnego adresu i wyrażana gotowość nawiązania osobistego kontaktu znacznie ułatwia przestępcy *kidnapping* lub pedofilne wykorzystanie seksualne. Nawiązanie kontaktu z nastoletnimi dziewczętami może prowadzić do uprowadzenia i wywiezienia nawet na inny kontynent. I. R. Berson opisuje przypadek dziewczyny ze Stanów Zjednoczonych, którą po pięciu miesiącach udało się odnaleźć w Grecji. „Początkowo zaklinała się, że nadal kocha swojego porywacza. Dopiero po okresie intensywnej terapii ujawniła, że torturowano ją fizycznie i seksualnie. Zaczęła ujawniać myśli samobójcze i konieczne było umieszczenie jej w szpitalu psychiatrycznym. Powoli wraca do zdrowia, ale kosztu, jaki przeżyła, nigdy nie zapomni”²⁴.

VI. PROFILAKTYKA

Zagrożenie ze strony osób wykorzystujących Internet do nawiązywania kontaktów seksualnych, a także podaż treści pornograficznych i w różny sposób szkodliwych implikuje konieczność podjęcia zdecydowanego przeciwdziałania im. Szczególnej ochrony wymagają dzieci i młodzież. Niestety wielu dorosłych nie jest przygotowanych do jej zapewnienia. Z tej racji jednym z bardziej znaczących działań profilaktycznych jest edukacja uświadamiająca zagrożenia. Jej odbiorcami powinni być przede wszystkim rodzice i wychowawcy, ale także wszyscy udostępniający młodzieży Internet, opiekunowie pracowni internetowych w szkołach, pracownicy bibliotek,

²³ D. B r o w n, *Developing Strategies for Collecting and Presenting Grooming Evidence in a High Tech World*, National Center for Prosecution of Child Abuse Update, 2001, nr 14 (11); [www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update volume number 11/2001.html](http://www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update%20volume%20number%2011/2001.html).

²⁴ B e r s o n, *Cyberofiary*.

właściciele kawiarni internetowych. Młodzi internauci powinni być uczeni rozpoznawania zagrażających sytuacji. Konieczne jest też ukazywanie im potrzeby podejmowania odpowiedzialnych wyborów i umacnianie właściwej hierarchii wartości. Ograniczenie działalności przestępczej i prezentacji stron internetowych zawierających szkodliwe treści może następować poprzez: uchwalanie ustaw zabraniających karalnych zachowań w Internecie i chroniących prywatność dziecka, kontrolę zasobów internetowych, a także wprowadzanie programów filtrujących i blokujących dostęp do niektórych witryn.

Zajmujący się profilaktyką zagrożeń dzieci w Internecie T. Kasprzak przedstawia podział kampanii edukacyjnych i uwrażliwiających na trzy grupy:

- Przewodniki instruujące o bezpiecznym poruszaniu się w sieci (*safety guides*);
- Programy zwiększające świadomość zagrożeń ze strony Internetu i integrujące społeczności lokalne dla przeciwdziałania tym zagrożeniom (*outreach awareness*);
- Projekty określane mianem „jedno kliknięcie więcej” (*one click away*), zawierające porady, jak unikać działań pedofilów i dziecięcej pornografii, oraz adresy stron przyjaznych dzieciom (mających walory edukacyjne, podlegających monitorowaniu i dostosowanych do poziomu wieku)²⁵.

Wskazówki dla dzieci używających Internetu to m.in.:

- „– Nie ujawniaj swoich danych personalnych;
- Bez zgody rodziców nie spotykaj się z nikim, kogo poznałeś przez Internet;
- Nigdy nie przyjmuj e-maili, załączników itp. od osób, których nie znasz i którym nie ufasz;
- Pamiętaj, że ludzie w Internecie mogą podawać się za kogoś innego niż są naprawdę;
- Powiedz rodzicom, jeśli coś sprawiło, że czujesz się zakłopotany;
- Nigdy nie odpowiadaj na wiadomości, które są dwuznaczne, obsceniczne, agresywne, przerażające albo wywołujące u ciebie zamieszanie; zrób kopię takiej wiadomości i przekaz rodzicom, oni wyślą to do odpowiednich władz;
- Nigdy bez zgody rodziców nie wysyłaj własnych zdjęć ani innych prywatnych materiałów osobie, którą poznałeś *online*;

²⁵ T. Kasprzak, *Bezpieczna sieć – o profilaktyce zagrożeń dzieci w Internecie*; www.dzieckowsieci.pl

– Przestrzegaj reguł, jakie ustalili twoi rodzice, dotyczących korzystania z Internetu;

– W Internecie znajdują się strony przeznaczone tylko dla dorosłych [według mnie słuszniej byłoby napisać: niewłaściwe, nieodpowiednie strony]. Jeżeli sam znajdziesz taką stronę, opuść ją i idź na jedną z fajnych stron dla dzieci”²⁶.

T. Kasprzak informuje też o działaniu walczącej z pedofilią i pornografią dziecięcą organizacji EHAP – Ethical Hacker Against Pedophilia. Jej działanie polega na odnajdowaniu i „hakowaniu” szkodliwych i zagrażających stron. Istnienie takiej grupy hakerów wydaje się szczególnie uzasadnione, gdy widać, jak niektóre legalnie podjęte działania zawodzą. W książce *Psychologia Internetu* opisywany jest ilustrujący to przykład. W 1995 r. Senat USA zakazał pod karą grzywny i więzienia rozpowszechniania nieprzystoitych materiałów wśród osób poniżej 18. roku życia. Dwa lata później Sąd Najwyższy uznał tę ustawę za niezgodną z konstytucją – jako ograniczającą swobodę wypowiedzi²⁷.

Wiele materiałów cytowanych w niniejszym artykule pochodzi ze strony internetowej „Dziecko w sieci”. Nazwa ta określa kampanię społeczną rozpoczętą przez Fundację Dzieci Niczyje 25 lutego 2004 r. Podejmowane przez nią działania mają na celu m.in.:

– Zapoznanie rodziców z możliwościami, jakie daje Internet, i zagrożeniami, jakie wywołuje;

– Pokazanie dzieciom, jakie zachowania w Internecie mogą być dla nich niebezpieczne, jak unikać zagrożeń i jak na nie reagować;

– Upowszechnienie zasad właściwego zachowania w Internecie poprzez promowanie internetowej etykiety²⁸.

VII. KOŚCIÓŁ WOBEC INTERNETU

Zainteresowanie Kościoła Internetem wynikało z faktu uznania go za narzędzie zaliczane do środków komunikacji społecznej. Kościół zauważa pomoc Internetu w dokonywaniu rewolucyjnych zmian w handlu, edukacji, polityce, dziennikarstwie, stosunkach międzynarodowych i międzykulturo-

²⁶ Tamże.

²⁷ P. Wałace, *Psychologia Internetu*, Poznań 2001.

²⁸ www.dzieckowsieci.pl

wych. Widzi także konieczność omówienia tych zagadnień w aspekcie etycznym. W dokumencie *Etyka w Internecie* Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu rozważa implikacje Internetu dla religii i Kościoła katolickiego. Za pozytywne uznaje się działania na rzecz rozwoju ludzkiego, sprawiedliwości i pokoju oraz komunikację. Istotę tej komunikacji wyraża wspólnota miłości Trójcy Świętej sięgająca ludzkości poprzez Syna – wypowiedane wieczne Słowo Ojca, ofiarujące ludziom Siebie i zbawienie wieczne²⁹. Bóg udziela się ludzkości poprzez Kościół, który jest wspólnotą osób. Implikuje to odpowiedzialność za kościelną praktykę przekazu, z uwzględnieniem najwyższych standardów prawdziwości, rzetelności, wrażliwości na prawa ludzkie i inne stosowane zasady i normy³⁰. Zadaniem katolików jest także wykorzystanie Internetu do szerzenia Ewangelii. Internet bowiem umożliwia przenoszenie treści religijnych poza wszelkie bariery i granice. Dostępność do tak szerokiego grona odbiorców, jaką daje Internet, nie istniała nigdy wcześniej. Przydatność Internetu ujawnia się również w reewangelizacji, katechezie, apologetyce, zarządzaniu, administracji, pewnych formach duszpasterskiego poradnictwa i kierownictwa duchowego oraz przekazie świadectwa wiernych i edukacji.

Możliwości, jakie daje Internet, jako nowe forum ewangelizacji, skłoniły Ojca Świętego do przekazania zalecenia, „aby wspólnota chrześcijańska prze-myślała bardzo praktyczne sposoby pomocy tym, którzy po raz pierwszy wchodzą w kontakt z nią przez Internet, tak by mogli przejść od wirtualnego świata cyberprzestrzeni do rzeczywistego świata wspólnoty chrześcijańskiej”³¹. Rzeczywistość wirtualna „nie może stać się zamiennikiem prawdziwej wspólnoty ludzkiej, wcielonej rzeczywistości sakramentów i liturgii czy też bezpośredniej proklamacji Ewangelii”³². Ogrom potencjalnego dobra, jakie niesie Internet, nie może usypiać chrześcijańskiej czujności i roztropności przy korzystaniu z tego narzędzia społecznego przekazu. „W kulturze, która karmi się jedynie rzeczami przelotnymi, można łatwo narazić się

²⁹ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w Środkach Społecznego Przekazu*, nr 3, Watykan, 4 czerwca 2000; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/etyka_srsp_04062000.html

³⁰ Tamże, nr 26.

³¹ J a n P a w e ł II, *Internet nowym forum dla głoszenia Ewangelii*, 24 I 2002, p. 3 (160), [w:] *Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002*, oprac. i red. ks. M. Lis, Częstochowa: Edycja Św. Pawła, 2002.

³² Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, nr 5, Watykan 22 lutego 2002, tłum. M. Górnicki; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/kosciol_internet_22022002.html

na ryzyko przekonania, że bardziej liczą się fakty niż wartości. Internet dostarcza licznych pojęć, lecz nie uczy wartości, a jeśli one zostaną zaniedbane, samo nasze człowieczeństwo ulega pomniejszeniu i człowiek łatwo traci sprzed oczu swoją transcendentną godność³³. Konieczny jest też świadomy osąd treści wrogich wierze i chrześcijańskiej moralności, treści odrzucających prawdy absolutne, a także wiedza o istnieniu stron przepojonych postmodernistyczną mentalnością³⁴. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu w dokumencie *Pornografia i przemoc w Środkach Społecznego Przekazu: Odpowiedź duszpasterska* zauważa: „wśród konkretnych problemów stwarzanych przez Internet obecność witryn nienawiści poświęconych znieważaniu i atakowaniu grup religijnych i etnicznych. Niektóre z nich ukierunkowane są na Kościół katolicki. Podobnie jak pornografia i przemoc w mediach, internetowe strony nienawiści są «odbiciem ciemnej strony ludzkiej natury skażonej grzechem»”³⁵.

Kolejnym problemem jest zamęt wprowadzany przez strony podające się za katolickie w sytuacji głoszenia „dziwacznych praktyk pobożnościowych czy ekscentrycznych interpretacji doktrynalnych” odmiennych od autentycznych poglądów Kościoła³⁶. Innym problemem jest stymulowanie „szaleństwa zakupowego”, co w odniesieniu do religii może wyrażać się w „konsumenckim” podejściu do zagadnień wiary i subiektywnym wybieraniu z nauczania Kościoła jedynie wygodnych dla siebie treści³⁷.

Wśród wniosków i wskazań Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu dotyczących korzystania z Internetu odczytać można zachętę do:

- twórczego korzystania z Internetu i traktowania go jako pomocy w wypełnianiu własnych zobowiązań oraz misji Kościoła;
- pogłębiania wykształcenia medialnego;
- nadawania certyfikatów określonym witrynom internetowym przez Magisterium Kościoła, a przez to zapewnienie użytkownikom Internetu dostępu do autentycznych poglądów kościelnych;
- pogłębiania formacji doktrynalnej i duchowej przez członków Kościoła osobiście zaangażowanych w przekaz wiadomości na stronach www, ponieważ „aby świadczyć o Chrystusie, człowiek musi sam go spotkać i rozwijać oso-

³³ J a n P a w e ł II, art. cyt.

³⁴ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, nr 8.

³⁵ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Pornografia i przemoc w Środkach Społecznego Przekazu. Odpowiedź duszpasterska*, nr 7.

³⁶ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, nr 9.

³⁷ Tamże.

bistą więz z Nim przez modlitwę, Eucharystię i sakrament pojednania, czytanie i rozważanie słowa Bożego, studium chrześcijańskiej nauki, służbę innym”³⁸;

- pilnego kształcenia twórców i odbiorców przekazu społecznego według zasad chrześcijańskich;

- nadzorowania dzieci przez rodziców podczas korzystania z Internetu, wykazania się umiejętnością krytycznej oceny pozyskiwanych treści, bycie dla młodszego pokolenia wzorem rozważnego korzystania z mediów;

- używania filtrów chroniących przed pornografią, seksualnymi przesłaniami i innymi zagrożeniami płynącymi z Internetu;

- prowadzenia rozmów rodziców z dziećmi na temat doświadczeń z cyberprzestrzenią w celu wykształcenia krytycznych, odpowiedzialnych i wolnych od uzależnienia użytkowników Internetu;

- dzielenia się z innymi rodzicami własną wiedzą i troską w tej dziedzinie;

- rozwijania cnót: roztropnej oceny dobra i zła tkwiących w Internecie; odwagi i męstwa w opowiadaniu się „za prawdą wobec relatywizmu religijnego i moralnego, za atryzmem i hojnością wobec indywidualistycznego konsumpcjonizmu, za przyzwoitością wobec zmysłowości i grzechu”³⁹; sprawiedliwości wyrażającej się w pracy na rzecz zmniejszania cyfrowej przepaści między bogatymi i biednymi; umiarkowania i samodyscypliny w mądrym używaniu Internetu wyłącznie do dobrych celów⁴⁰.

W dokumencie *Etyka w Internecie* czytamy: „Internet nie jest [...] bardziej niż inne media wyjęty spod rozsądnych praw sprzeciwiających się rozpowszechnianiu nienawiści, oszczerstw, oszustw, pornografii dziecięcej i pornografii w ogóle oraz innych przestępstw. Zachowanie kryminalne w innych kontekstach jest nim także w cyberprzestrzeni, a władze państwowe mają obowiązek i prawo egzekwować normy. Mogą być potrzebne także nowe regulacje prawne dotyczące szczególnych przestępstw „internetowych”, takich jak rozpowszechnianie wirusów komputerowych, kradzież danych osobistych zgromadzonych na dyskach twardych itp.”⁴¹.

³⁸ J a n P a w e ł II, *Orędzie na 34. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan 2000.

³⁹ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, nr 12.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, tłum. M. Górnicki, *Etyka w Internecie*, Watykan, 22 lutego 2002; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/internet_etyka_22022002.html

W etycznej ocenie Internetu istotny jest cel dla którego jest on wykorzystywany. Szczególne znaczenie ma „służba człowiekowi, budowanie ludzkiej wspólnoty opartej na sprawiedliwości i miłości, głoszenie prawdy o ludzkim życiu i jego ostatecznym spełnieniu się w Bogu”⁴².

VIII. PODSUMOWANIE

Internet, jak każde skonstruowane i użytkowane przez człowieka narzędzie, może służyć dobrem lub złym celom. Nie zawsze korzystający z niego człowiek ma złe intencje. Nie zawsze zdaje sobie sprawę z czyhających zagrożeń będących wynikiem działania przestępców lub negatywnie nastawionych ludzi o niskim poziomie moralnym. Wielu nie zna mechanizmów popadania w uzależnienie i nikt z uzależnionych nie podejrzewał, że właśnie jemu może się to przydarzyć. Znajomość zagrożeń czyhających w sieci, takich jak możliwość oddziaływania niechcianych treści, ryzyko udostępnienia osobistych informacji na swój temat, niebezpieczeństwo napotkania osób ze środowisk przestępczych wykorzystujących Internet do zdobycia ofiary, a także popadnięcie w uzależnienie skłania do podejmowania działań profilaktycznych. Działania te winny być skierowane nie tylko do osób, które doświadczyły tego problemu i potrzebują wsparcia, by do niego nie wrócić, ale także do osób szczególnego ryzyka i wszystkich użytkowników sieci. Akcja, którą powinni być objęci aktualni użytkownicy Internetu oraz osoby zamierzające rozpocząć jego użytkowanie, to przede wszystkim kampania edukacyjna uwrażliwiająca na zagrożenia, przestrzegająca przed podejmowaniem zachowań ryzykownych oraz przekazująca podstawowe informacje na temat uzależnienia i etapów go poprzedzających. Ochrona tych „najmniejszych w królestwie niebieskim” (Mt 5, 19), tzn. także duchowo niedojrzałych, szczególnie bezbronnych i nieświadomych zagrożenia jest zadaniem nas wszystkich⁴³. Konieczne wydaje się przypomnienie, że „powołani zostaliśmy do wolności” (Ga 5, 13), do niej wyswobodził nas Chrystus (Ga 5, 1), który jako miłująca Prawda niesie nam wyzwolenie (J 8,32).

We właściwie rozumianej profilaktyce powinno znaleźć się miejsce na ostrzeżenie przed fałszywie rozumianą wolnością i zachowaniami, które za-

⁴² Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w Środkach Społecznego Przekazu*, nr 33.

⁴³ C e k i e r a, dz. cyt., s. 34.

miast wolności przynoszą zniewolenie. Potrzebne jest akcentowanie zasad i norm moralnych, zwrócenie uwagi na nieodzowność wychowania do wartości i tworzenie atmosfery miłości. Postawa miłości powinna towarzyszyć człowiekowi od początku jego istnienia i nade wszystko przejawiać się w rodzinach. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że tylko miłość jest właściwą formą odniesienia do człowieka i z tej racji powinna być obecna we wszystkich relacjach międzyludzkich. Doświadczenie autentycznej wspólnoty z innymi może być ochroną przed szukaniem jej namiastek w wirtualnych kontaktach, przed zagubieniem się w możliwościach, jakie niesie Internet, przed tworzeniem substytucjonalnej więzi z urządzeniem, jakim jest komputer.

BIBLIOGRAFIA

N a u c z a n i e K o ś c i o ł a

- J a n P a w e ł II: Internet nowym forum dla głoszenia Ewangelii 24 I 2002, p. 3 (160), [w:] Orędzia Papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967-2002, oprac. i red. ks. M. Lis, Częstochowa: Edycja Św. Pawła 2002.
- Głosić Chrystusa na progu nowego Tysiąclecia. Orędzie na 34. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Watykan, 27 stycznia 2000; www.cyf-kr.edu.pl/~zykalino/Jan_oredzie_34.htm –
 - Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, Etyka w Środkach Społecznego Przekazu, Watykan, 4 czerwca 2000; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/etyka_srsp_04062000.html
 - Kościół a Internet; Watykan, 22 lutego 2002, tłum. M. Górnicki; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/kosciol_internet_22022002.html
 - Pornografia i przemoc w Środkach Społecznego Przekazu. Odpowiedź duszpasterska, Watykan, 7 maja 1989.
 - Etyka w Internecie, Watykan, 22 lutego 2002, tłum. M. Górnicki; www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/rady_pontyfikalne/r_komunik_spol/internet_etyka_22022002.html

O p r a c o w a n i a

- A l l i n i c h G., K r e s t o n S.: Suspect Interview in Computer-Facilitated Child Sexual Exploitation Cases. National Prosecution of Child Abuse Update 2001, nr 14 (7); www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update_volume_number_7/2001.html
- B e r s o n I. R.: Cyberofiary: psychospołeczne konsekwencje wykorzystywania młodzieży za pośrednictwem Internetu; www.dzieckowsieci.pl

- B e r s o n M. J.: The Computer Can't See You Blush, „Kappa Delta Pi Record”, 2000, nr 36, s. 157-162.
- B o r o Ń J., Z y s s T.: Komputerowy świat iluzji, „Charaktery”, 1998, nr 2, s. 24-26.
- B r e t o n Ph.: Le Cult d'Internet. Une menace pour le lien social, Paris 2000, s. 122-123.
- B r o w n D.: Developing Strategies for Collecting and Presenting Grooming Evidence in a High Tech World. National Center for Prosecution of Child Abuse Update, 2001, nr 14 (11); www.ndaa-apri.org/publications/new-slatters/update-volume-number-11/2001.html
- B u n d y T.: Wywiad udzielony J. Dobsonowi, przewodniczącemu stowarzyszenia „Focus on the famili”. 24 stycznia 1989 r., tłum. z: „Madre di Dio”, 1989, nr 4.
- C e k i e r a Cz.: Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych, Lublin 1993.
- D r a g u ł a A.: Czy istnieje uzależnienie od internetu?, [w:] Środowiska specjalnej troski, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 193-198.
- D u d z i a k U.: Człowiek uzależniony: rodzaje i skutki uzależnień, motywy pomocy, [w:] Środowiska specjalnej troski, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 183.
- Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli, Częstochowa 2002.
- Global Internet Statistic (2002), Global Reach 2002; www.greach.com
- INTERBUS (2003), TNS OBOP; www.tns-global.pl
- K a s p r z a k T.: Bezpieczna sieć – o profilaktyce zagrożeń dzieci w Internecie, www.dzieckowsieci.pl
- W a l l a c e P.: Psychologia Internetu, Poznań 2001.
- W o j t a s i k Ł.: Pedofilia i pornografia w Internecie – zagrożenia dla dzieci; www.dzieckowsieci.pl

USING THE INTERNET – THE PASTORAL ASPECT THREATS AND PREVENTING PATHOLOGIES

S u m m a r y

The Internet, besides its numerous advantages, which include efficient, exceptionally broad communication, also carries various threats. They include: the danger of meeting offensive, false or corrupting contents, as well as coming into contact with dangerous people and the threat of addictions. These facts prompt undertaking proper prophylactic action. The Catholic Church also encourages it. The Church, appreciating the Internet as a medium, also formulates the rules of its ethical use.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Internet, komputer, CHAT, uzależnienie, profilaktyka, etyka mediów.

Key words: the Internet, computer, CHAT, addiction, prophylaxis, ethics of the media.